Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 229 Kraków, poniedziałek 10 października 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Gniazdo niepokoju w Europie środkowej

Sprawa tak zwanych Węgier zachodnich, t. j. kilku komitatów, które na podstawie traktatów w St. Germain i w Trianon Węgry mają odstąpić Austryi, stała się w ostatnim czasie ośrodkiem polityki europejskiej, z którego może wybuchnąć pożar i objąć wszystkie państwa, powstałe na gruzach Austro-Węgier. Kilka tych komitatów (nazywają je Burgenland od wielu miejscowości ze słówkiem Burg (zamek) w zakończeniu) ma ludność przeważnie niemiecką, a przydzielenie ich Austryi miało dwa cele na oku: pierwszy — odszkodowanie Austryi za utratę czysto-niemieckiego południowego Tyrolu na rzecz Włoch, drugi — jako przeciwwaga przeciw tendencyom przyłączenia się Austryi do Niemiec. Odstąpienie tych komitatów miało nastąpić w ten sposób, że Węgry po wycofaniu swych załóg i administracyi miały wydać je międzynarodowej komisyi generałów, ta zaś miała oddać je Austryi.

Jak z telegramów wiadomo, Węgry w perfidny sposób uchyliły się od wypełnienia tego obowiązku traktatowego. W dniu, w którym żandarmerya austryacka wkroczyła do Burgenlandu, wybuchło tam rzekomo powstanie ludności przeciw Austryi, a w rzeczywistości rząd węgierski wysłał tam regularne wojsko pod wodzą Pronaya, Osztenburga i Hejjasa, oraz zwerbowane w całym kraju bandy, które wyparły żandarmeryę austryacką i w oczach urzędującej w Oedenburgu (Szoproniu) komisyi generalskiej objęły kraj w posiadanie, a rząd budapeszteński powołał napowrót swych urzędników.

Austrya stanęła na słusznem stanowisku, że nie jest jej rzeczą prowadzić wojnę z Węgrami o kraj, który ententa zobowiązała się jej oddać; to też wycofała swe siły zbrojne, ograniczając się do obsadzenia granicy przed napadami band. Na pierwszy plan wysunęła się ententa, która zaczęła notami bombardować rząd węgierski, domagając się opróżnienia Burgelandu. — Rząd węgierski wykręcał się różnemi wymówkami, aż wreszcie ententa wysłała ultimatum z żądaniem represalii gospodarczych (bojkot) i wojskowych. Rząd węgierski poddał się temu ultimatum szczególnie ze względu na groźną postawę Czech i Jugosławii, ale tylko pozornie. Mianowicie rząd węgierski podpisał akt wydania Burgenlandu komisyi generalskiej, ale w tym samym dniu Stefan Friedrich ogłosił niepodległość Burgenlandu, wziął grasujące tam bandy jako „wojsko narodowe" na żołd niezawisłego państwa i w rezultacie Austrya nie może kraju objąć w posiadanie.

Rząd węgierski, który niewątpliwie niema dobrej woli, spekuluje na rozdwojenie między wielką a małą ententą, które rzeczywiście na tle sprawy zachodnich Węgier ujawniło się w silny sposób. Włochy zaprotestowały przeciw zamierzonej interwencyi Czech i Jugosławii w obawie, aby oba te państwa nie utworzyły przez Burgenland kurytarza, który dałby Czechom przystęp do morza, a Jugosławii moralne i materyalne wzmocnienie. To też w chwili, gdy czeski premier Benesz zaproponował Austryi i Węgrom swe pośrednictwo, Włochy sprzeciwiły się temu i opracowały swoje pośrednictwo, które — o ile Anglia da swe przyzwolenie — doprowadzi do konferencyi w Wenecyi.

W jakikolwiek sposób sprawa ta zostanie załatwiona, zostanie ona jako charakterystyczna oznaka słabości ententy z jednej a dalekonośnych planów węgierskich z drugiej strony z następujących powodów: Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, na Węgrzech zwalczają się dwa kierunki monarchistyczne: jeden legitymistyczny, który oświadcza się za powrotem Karola na tron, drugi kierunek jest za wolnym wyborem króla, którym może być albo jakiś członek domu Habsburgów, albo ktoś z jednej z panujących w Europie rodzin. Na czele pierwszego kierunku stoją hr. Andrassy i Apponyi, oraz wspomniany Friedrich, na czele drugiego naczelnik państwa Horthy przy poparciu najsilniejszego w sejmie stronnictwa małych rolników.

Między obu tymi kierunkami toczy się cicha a niemniej zacięta walka, a właśnie Węgry zachodnie stały się terenem, na którym walka tą ma się ostatecznie rozstrzygnąć, decydując o losie Węgier, Austryi, Czech i Jugosławii. Legitymiści, obwoławszy Burgenland niezawisłem państwem, przygotowują tam grunt do powrotu Karola; równocześnie rząd budapeszteński, który wbrew traktatom a za cichą zgodą wielkiej ententy nie przeprowadził wcale redukcyi armii, mobilizuje wojsko i wysyła je w przebraniu „powstańców" do Burgenlandu, gdzie po udaniu się powrotu Karola z Szwajcaryi zostanie zorganizowana akcya dla odzyskania utraconego dziedzictwa Habsburgów.

Wobec tego niebezpieczeństwa Czechy i Jugosławia przygotowują się do obrony swej niezawisłości. Z obu krajów słychać o mobilizacyi; Austrya zaś, która zupełnie rozbrojona mobilizować nie może, strzeże granicy, aby nie przepuścić Karola do Węgier. Wielka ententa zachowuje się w dziwny sposób, który zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że Francya i Anglia nie sprzeciwią się powrotowi Karola, a nawet pośrednio go popierają. W ten sposób Węgry stały się ogniskiem niebezpieczeństwa dla Europy środkowej i może już w najbliższych dniach mogą stamtąd spaść niemiłe niespodzianki.

ll.

100 milionowa pożyczka polska we Francyi?

Polski bank emisyjny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 października.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że Polska otrzymała pożyczkę francuską w wysokości **100 milionów franków.** „Przegląd Wieczorny" tem tłómaczy **zwyżkę kursu marki polskiej.**

Warszawa, 8 października.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że w tych dniach wyjechał do Brukseli poseł Radziszewski, który ma sfinalizować układ w sprawie finansowania **polskiego banku emisyjnego** prywatno-państwowego na zasadach akcyjnych. Podobno **udział Belgii wynosiłby miliard (?) franków**, zaś udział Polski także miliard w złocie, kruszcach, domenach i majątku państwowym. Podobno ustanowiono relacyę 1 frank — 40 mk.

Przybycie poselstwa ukraińskiego do Warszawy

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) W sobotę o godz. pół 2 w poł. przybyło specjalnym pociągiem poselstwo Ukrainy sowieckiej w liczbie 50 osób, w tem kilka kobiet. Na czele poselstwa stoi **Szumski.** Na dworcu powitali poselstwo przedstawiciele ministerstwa spraw zagran., oraz w imieniu poselstwa rosyjskiego sekretarz Lorenz. Ponieważ w hotelu „Victoria" opróżniono tylko 10 pokoi, udał się tam tylko Szumski, reszta zaś personalu pozostała tymczasem w wagonach. Do wieczora cały hotel miał być opróżniony. Członkowie poselstwa ubrani są więcej niż skromnie, wyglądają na półinteligencyę z południowej Rosyi.

W sprawie konferencyi z Karachanem

Warszawa. (PAT) Wobec zamieszczanych w prasie komentarzy do komunikatu biura prasowego ministeryum spraw zagranicznych w sprawie konferencyi wiceministra Dąbskiego z przedstawicielem sowieckim p. Karachanem, biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych podaje, że zarówno komentarze jak i pogłoski dotyczące tej konferencyi są **nieścisłe.**

Z ministerstwa skarbu

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) Minister Michalski **zniósł** drugi podsekretaryat stanu, piastowany dotąd przez dra Weinfelda. Obecnie ministerstwo skarbu ma tylko jednego wiceministra w osobie p. Markowskiego.

Echa zjazdu katolickiego

Redaktor jezuickiego miesięcznika „Przeglądu Powszechnego", ks. J. Urban, podaje na czele październikowego zeszytu tego pisma artykuł, zatytułowany: „Po warszawskim zjeździe" (t. j. po zjeździe katolickim a raczej klerykalnym w Warszawie).

Autor wskazuje na pewne usterki techniczne tego zjazdu, pozatem jest zeń, jak na początek, zadowolony.

Sławetne urobienie z chrystyanizmu nauki miecza, a nie miłości i przebaczenia, jak rekomendował „niecklіwy" chrystyanizm arcyb. Teodorowicz, spotkało się z zupełną aprobatą ks. Urbana. Pisze on: „zapewne najbardziej zasadniczemi były myśli wypowiedziane w mowie powitalnej ks. arcybiskupa Teodorowicza". Zachwyca go też i ks. Lutosławski z jego pojęciami, iż państwo powinno być służką kościoła.

Ks. Urban uważa za srogi „jakobinizm" — oburzenie, które wywołało domaganie się ks. Lutosławskiego i zjazdowców, ażeby państwo polskie (państwo w dodatku o miliardowych deficytach!) zwróciło kościołowi wszystkie dobra, które rządy państw zaborczych niegdyś pokonfiskowały były.

Zaiste dużej potrzeba śmiałości, ażeby z takim rachunkiem przychodzić!

Ale jezuicki publicysta pisze: „W świetle katolickich pojęć o naturze kościoła i jego prawach zrozumiałym się staje również ów wniosek, który pono najbardziej podrażnił naszych „jakobinów", wniosek, dotyczący rewindykacyi od państwa — kościelnego mienia".

Nie wiemy, co ks. Urban uważa za „naturę" kościoła katolickiego; sądzimy, że **„natura żadnego wyznania, wywodzącego się z nauki Chrystusa**, który aż nadto często i usilnie podkreślał i zalecał lekceważenie dla bogactw ziemskich, **nie może właśnie opierać się na tem**, ażeby w taki drastyczny sposób domagać się zdawna utraconych bogactw; domagać się od narodu, który ledwo zdołał zerwać ze siebie dusicielską pętlę!

Pod wpływem ultraklerykałów nastała moda taka, że katolicyzm uważa się za gmach, który powstał wprawdzie na fundamencie pierwotnego chrystyanizmu, lecz, który ponad tymi historycznymi fundamentami może sobie wyrastać wedle planów, które są klerykalnym wodzom na rękę.

Natomiast zagadnienia moralne, chociaż to tworzyło **rdzeń nauki Chrystusa**, mało interesującego się sprawami formalnemi, „zjazd katolicki" tak zlekceważył, że jezuicki organ, odczuwając, że to wyglądało **dość kompromitująco** pisze: „Szkoda, że nie padły jakoś określone wnioski, jak traktować łapowników, trwonicieli publicznego grosza, albo paskarzy i notorycznych utracyuszów"... „Szkoda, powtarzamy, że zamało na te choroby nasze zwrócono uwagi".

Bagatela! Przeoczono to co rozwinęło się, jak trąd moralny, na tle kataklizmu spowodowanego tylu latami wojny! Paskarstwo, rujnujące egzystencyę mniej zasobnych mas i podkopujące byt państwa, nie doczekało się żadnej akcyi ze strony kościoła katolickiego, przynajmniej w Polsce. Nie widzieliśmy żadnych wystąpień biskupich — tak ostrych, jak bywają ich listy pasterskie w sprawach politycznych. I zjazd katolicki wolał się zastanawiać nad tem, jak uzyskać supremacyę kościoła nad państwem, niż zajmować nię rzeczami tak drobnemi, jak sprawy moralne.

A sam ks. Urban, który zauważył tę lukę, poświęcił danej sprawie względnie niewielką liczbę wierszy, resztę stron swego artykułu rezerwując dowodzeniu, co jest najważniejsze, ażeby katolicyzm **opanował wszystkie dziedziny życia publicznego w Polsce** i stawiając na czele zagarnięcie pod swoje wpływy szkolnictwa.

Zapewne był okres w Polsce, kiedy jezuici niepodzielnie władali szkolnictwem. — Okres ten był wstępem i przygotowaniem upadku ówczesnej Rzeczypospolitej.

Zawarcie umowy w przemyśle naftowym

Lwów, 7 października.

Przez siedemnaście dni trwały pertraktacye w przemyśle naftowym. Odroczone przez przemysłowców posiedzenie delegacyi na dzień 21 września, poprzedziły obrady konferencyi delegatów robotniczych, którzy zjechali się ze wszystkich stron Podkarpacia, a nadto z rafineryj w Dziedzicach i Trzebini. Przedstawiciele związków: metalowego, chemicznego i górniczego wraz z delegatami wszystkich działów przemysłu naftowego przystąpili nazajutrz do wspólnych narad z przemysłowcami. Pertraktacye rozpoczął tow. poseł Żuławski, który po kilku dniach zmuszony był udać się na układy górników węglowych do Dąbrowy Górniczej.

W dalszym ciągu delegacyi robotniczej przewodniczył tow. M. Bobrowski. Przewlekanie pertraktacyj naftowców spowodowane zostało przez ludowców z obozu Stapińskiego, który, jak wiadomo, posiada przedsiębiorstwa naftowe i w imię interesów swego przywódcy niektórzy menerzy tej partyi mącili, robiąc na korzyść kapitalistów, a na szkodę bezrolnych i małorolnych robotników pracujących w przemyśle naftowym. Ogłaszali oni, że robotnicy w przemyśle naftowym rozbici są i niezdolni do solidarnej akcyi, chodzili za dyrektorami, namawiając do zerwania układów.

Sama rzecz była bardzo trudną ze względu na zmiany powstałe przez zaprowadzenie wolnego handlu. Robotnicy w każdem przedsiębiorstwie mieli różne świadczenia w naturze, a uzgodnienie i przeliczanie zabierało sporo czasu. Mimo tych przeszkód w siedemnastym dniu spisano umowę, gwarantującą minimalne dniówki dla pierwszej kategoryi robotników 1.600 mk., dla drugiej 1.250 mk., dla trzeciej 800 mk., a dla uczni i małoletnich robotników 500 mk. — Oprócz tych płac uzyskano podwyższenie mieszkaniowego dla Drohobycza i Borysława wraz z okolicą miesięcznie 1500 mk. dla żonatych, 750 mk. dla kawalerów; dla imświadczenia — kulturalne w rodzaju łazienek lub bibliotek...

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Bankructwo bolszewizmu

3

Zauważymy w nawiasach, iż ta idea cudotwórczej siły energicznej mniejszości (zaczerpnięta od francuskiego Blankizmu i francuskich syndykalistów) stała się oficyalną teoryą III. Międzynarodówki, która, jak wiadomo, niewolniczo odźwierciadla postulaty rosyjskich bolszewików. Tak np. w t. zw. „tezach" o podstawowych zadaniach międzynarodówki komunistycznej, uchwalonych w Moskwie w sierpniu 1920 r. na 11 Zjeździe III. Międzynarodówki, czytamy (punkt 3), iż „oszustwem" jest twierdzenie II. Międzynarodówki, jakoby większość mas pracujących mogła w warunkach kapitalistycznych wytworzyć sobie zupełnie jasną świadomość socyalistyczną. „Teza" ta dowodzi, że z początku zaledwie „awangarda" proletaryatu jest w stanie obalić wyzyskiwaczy; następnie **polepszy warunki** życia mas pracujących i w ten sposób dopiero zorganizuje najszersze masy wyzyskiwane pod kierownictwem proletaryatu, wychowując te masy, oświecając je i organizując; wszystko to jest możliwe właśnie dlatego, że masy pójdą za „awangardą", albowiem zwycięska „awangarda" natychmiast podniesie warunki życia mas pracujących. Tyle cytowana „Teza".

Niestety smutna rzeczywistość nie zgadza się z tą teoryą III. Międzynarodówki, gdyż np. w Rosyi po zdobyciu władzy przez „awangardę" warunki życia i pracy szerokich mas proletaryatu nie tylko nie polepszyły się, lecz właśnie ogromnie się pogorszyły, i sam Lenin wielokrotnie podkreślił, że lata rzekomej dyktatury proletaryatu były latami ogromnych cierpień dla tegoż proletaryatu. Np. w mowie swej na Zjeździe robotników transportowych 27 marca 1921 r. mówił Lenin (str. 5 wydania moskiewskiego Komitetu Partyi):

> „Te trzy i pół lata, których większa część upłynęła w rozpaczliwej walce domowej władzy sowieckiej z całym światem kapitalistycznym, oznaczały dla klasy robotniczej, dla proletaryatu takie ciężary, taką biedę, takie ofiary, **takie zaostrzenia wszelkich cierpień, jak nigdy na świecie.**"

Widzimy więc, że nie tak łatwo jest dla „awangardy" „wychowywać" masy i pociągnąć je za sobą przez „polepszenie" warunków życia, skoro zamiast polepszenia mamy niesłychane cierpienia, jakich nigdy na świecie nie było. Ale może to tylko przypadek, może winę tutaj ponoszą odrębne warunki rosyjskie i wojna domowa, lub zagraniczna? Ale nie! Znany teoretyk komunistyczny węgierski Varga w swej książce o „Gospodarczych podstawach dyktatury proletaryackiej" dowodzi, iż objęcie dyktatury przez proletaryat z natury rzeczy powoduje z początku pogorszenie warunków życia dla proletaryatu, gdyż zabranie gruntów wielkiej posiadłości przez chłopów bezrolnych z natury rzeczy zmniejsza dopływ ziemiopłodów i innych produktów do miast, a z drugiej strony niepodobna szybko przekształcić przemysł w znacznym stopniu przeznaczony dla luksusowej konsumcyi na przemysł produkujący na konsumpcyę masową; z tego powodu, powiada Varga, proletaryat obejmując dyktaturę, **będzie mógł preedkovać** [illegible] **proletaryackie** [illegible] **tylko** świadczenia — kulturalne w rodzaju łazienek lub bibliotek...

Widzimy więc, że ta teorya rewolucyjnej mniejszości, która obejmuje władzę i szybko sobie zdobywa sympatye ogółu pracujących przez podniesienie warunków życia, nie jest taka łatwa i niezbyt z praktyką się zgadza. Ale wróćmy do bolszewickiej praktyki i teoryi w Rosyi.

Widzieliśmy więc, że bolszewicy obejmując władzę wyraźnie postawili sobie za cel budowę ustroju socyalistycznego. Wzgląd na zacofanie gospodarcze i kulturalne Rosyi nie krępował ich wcale. Powstawała dość jednolita w sobie osobliwa teorya o budowie socyalizmu **w każdych warunkach** przy pomocy silnego, bezwzględnego scentralizowanego aparatu.

Klasycznym wyrazem tych osobliwych poglądów jest praca Trockiego p. t. „Teroryzm i komunizm". Wyszła ona stosunkowo niedawno, jako odpowiedź na wywody antibolszewickie Kautsky'ego i nosi dumny tytuł „Anti-Kautsky". Cytujemy według wydania niemieckiego Komunistycznej Partyi Austryi — Wiedeń 1920 r. Autor rozwija właśnie teoryę o budowie socyalizmu przy pomocy teroru, przymusu pracy, militaryzacyi itd. To klasyczny wyraz tej dziwnej wiary bolszewickiej w budowę socyalizmu przy pomocy represyi. Na str. 118 autor z oburzeniem mówi o mieńszewikach, którzy dowodzą, iż obecnie nie może być mowy o socyalizmie, podczas gdy bolszewicy mocno są przekonani, iż socyalizm w Rosyi jest obecnie zupełnie możliwy. I właśnie

> „**in tkwiła podstawowa różnica poglądów, najgłębsza, nieprzejednana sprzeczność poglądów, z której wynikały wszystkie inne**".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nych miejscowości miesięcznie 1000 mk. dla żonatych, 500 mk. dla kawalerów, a posiadającym własne domy połowę tej kwoty. — Firmy mają obowiązek dostarczenia w naturze ubrań ochronnych dla robotników pewnej kategoryi, jak wiertaczy i ich pomocników w rafineryach przy rafineryi i kwasach odpadkowych, palacze przy czyszczeniu kotłów, kotlarze, w prasach, potniach i t. p. Za niedostarczone ubrania oznaczono odpowiednie relutum.

Dla ustalenia co miesiąc wysokości drożyzny i regulowania płac co miesiąc zjeżdżać się będzie we Lwowie komisya złożona z przedstawicieli robotników i przemysłowców. W dodatkowym protokole unormowano wpłacenia na rzecz robotników po 1500 mk. za każdego robotnika kooperatywom robotniczym (w rafineryach o 300 mk. więcej). Nadto rafinerye drohobyckie oddają na rzecz tych konsumów po cenach własnych z doliczeniem kosztów własnych wszelkie zapasy aprowizacyjne. Przemysłowcy zobowiązali się poprzeć starania robotników o odpowiednie subwencye dla kooperatyw robotniczych.

Polityka represyj

Prześladowanie Związku zawodowego robotników rolnych w Małopolsce

Związek robotników rolnych, który w b. Kongresówce rozwinął się silnie, na terenie Małopolski natrafia na liczne trudności, stawiane ze strony władz administracyjnych, pozostających jeszcze ciągle pod wpływem obszarników. To, co stosują władze wobec ruchu zawodowego robotników rolnych, przypomina nam dawno zapomniane w Galicyi czasy, kiedy to każdy ruch organizacyjny proletaryatu walczyć musiał z represyami władz administracyjnych, które uczyliśmy szanowania i uznawania praw ustawami zagwarantowanych, a w innych krajach państwa austryackiego respektowanych przez władze w praktyce. Dlatego dziwne i niezrozumiałe wydawać się nam musi niekonstytucyjne stanowisko władz administracyjnych w Małopolsce, wychowanych w konstytucyjnych warunkach i nauczonych w ciągu kilku dziesiątek lat przez nas do szanowania praw i swobód organizacyjnego ruchu proletaryatu. Dziwnem jest, że właśnie dziś, w wolnej i niepodległej Polsce sięgają władze w Małopolsce do starego, zapleśniałego repertuaru represyj, przypominających obrzydliwe czasy panowania w Galicyi szlachecko-austryackiej reakcyi.

Idzie tu o nowy ruch organizacyjny, zawodowy służby i pracowników rolnych, którzy w Małopolsce związku zawodowego nie posiadali. Jak się jednak dowiadujemy z kompetentnych sfer, **władze administracyjne otrzymały od rządu centralnego instrukcyę, nakazującą im, by wszelkiemi siłami starały się niedopuścić do rozwinięcia się zawodowego Związku robotników rolnych w Małopolsce!** To też w myśl tych dyrektyw czyni się niebywałe trudności organizującym się pracownikom rolnym. Odmawia się nietylko zalegalizowania statutów w b. Królestwie dziś obowiązujących, ale stosuje się niesłychane represye, jak niedopuszczanie do zebrań, aresztowania funkcyonaryuszów związku, ponadto szykanuje się należących do organizacyi.

Jako charakterystyczny dokument powracającego do Małopolski bezprawia, przytoczymy następujący reskrypt krakowskiego starostwa, podany w „Robotniku“ z dnia 6 października:

Kraków, d. 24 czerwca 1921 r.

Starostwo Krakowskie
L: 10793/21.

Do
Zwierzchności gminnej...

Doszło do wiadomości Starostwa, że w gminie tamtejszej przebywał jakiś delegat związków zawodowych robotników rolnych, który zwoływał służbę folwarczną na zgromadzenia, nakłaniał ją do zapisywania się do Związku, zbierał składki i rozdawał rozmaite czasopisma i broszury. Służba folwarczna, złudzona przesadnemi obietnicami, **zapisuje się gremialnie do rzeczonego Związku**, którego cele i zamiary na razie znane nie są. Polecam zwierzchności gminnej zwrócić uwagę gminie, że statut, na którym się wspomniany agitator opiera, nie został przez Namiestnictwo dla Małopolski zatwierdzony, powoływania się więc na niego i tworzenie jakichkolwiek związków na jego podstawie nie jest dopuszczalne. Nadto przypominam Zwierzchności gminnej, **że urządzenie wszelkich zgromadzeń**, kolportowanie broszur i zbieranie składek stanowią **przekroczenia, za które winni do surowej odpowiedzialności pociągnięci będą.** W razie pojawienia się w gminie **nieuprawnionych agitatorów należy ich bezzwłocznie odstawić do jaknajbliższego posterunku policyi państwowej**, służbę folwarczną zaś pouczyć, że jeżeli chodzi jej o poprawę bytu, winna, w pierwszej linii, zwracać się do swoich służbodawców, a nie dać się uwodzić niesumiennej i dla ogółu niebezpiecznej agitacyi.

Radca Namiestnictwa i Kierownik
Starostwa
w. z.
(Podpis nieczytelny).

Przytoczony powyżej reskrypt nie opiera się na żadnej ustawie, nie wymienia żadnego, choćby jednego paragrafu, jest zatem bezprawnem zarządzeniem represyjnem, które stosuje się jeszcze wobec wsi, której mieszkańców widocznie jeszcze nie traktuje się jak obywateli konstytucyjnego państwa. Przeciw tym stosunkom wystąpić musimy jaknajkategoryczniej.

Nakaz starostwa aresztowania i grożenie surowemi karami za kolportowanie broszur i zbieranie składek jest sprzeczny z obowiązującem prawem i **nawołuje do łamania ustawy.** Swoboda urządzania legalnych zgromadzeń jest zagwarantowana w konstytucyi i nikogo za to karać nie wolno bez pogwałcenia prawa. Kolportowanie zaś broszur i zbieranie składek nie jest żadną zbrodnią, lecz zwykłem przekroczeniem, **za które w myśl ustawy obywatel odpowiadać może tylko przed sądem,** przyczem przewidzianą jest wyłącznie **kara grzywny,** nigdy zaś za podobne przekroczenia i to surowo **nie mają prawa władze** administracyjne, którym nie wolno **za** kolportaż aresztować i przetrzymywać aresztowanych w więzieniach policyjnych.

Niezrozumiałem też jest wyróżnienie przez starosty **agitatorów nieuprawnionych,** jak gdyby istniało w dziedzinie prawa pojęcie **uprawnionego agitatora.** Kogo starostwo uważa za uprawnionego do organizowania rolnych robotników, to jest zagadką.

Całą więc „zbrodnią“ „agitatorów nieuprawnionych“ — to zwyczajna propaganda za związkiem zawodowym, wszędzie, w całym świecie cywilizowanym prowadzona swobodnie. Ale nasze władze widocznie zaniepokojone są o interesa obszarników, którym — jak stwierdza na wstępie reskrypt starostwa — **gremialne wstępowanie robotników do związku** jest nie na rękę, za co grozi się drakońskiemi, na żadnem prawie nieopartemi represyami, które się mnożą z dniem każdym. Oto jak donieśliśmy wczoraj, w gminie Ujazd (pow. Kraków) na folwarku obszarnika Jałbrzykowskiego, policya aresztowała 6 b. m. **Franciszka Pniaka** za to, że jest delegatem Związku robotników rolnych. Aresztowanie nastąpiło podobno na życzenie obszarnika.

Stosunki te dalej cierpiane w państwie konstytucyjnem być nie mogą i domagamy się zaprzestania bezprawnych szykan i represyj, stosowanych wobec czysto zawodowego ruchu robotników rolnych w Małopolsce.

Niepewne losy urzędników wojskowych

Że sfer urzędników wojskowych dochodzą nas następujące żale:

Jeszcze w roku 1920 ogłoszone zostało rozporządzenie, w myśl którego wszyscy urzędnicy wojskowi, którzy nie ukończyli szkół średnich, muszą zdać egzamina z dziedziny historyi i literatury polskiej itd., w zakresie szkoły średniej. W następstwie tego rozporządzenia zorganizowano odpowiednie kursa wojskowe w większych tylko miastach z tem zapewnieniem, że prowincyonalni urzędnicy wojskowi będą mogli też z podobnych kursów korzystać. Niestety, dotychczas dla urzędników z prowincyi kursów takich nie urządzono, a tymczasem pojawił się we wrześniu 1921 nowy rozkaz, który opierając się na ustawie sejmowej zapowiedział, że instytucya urzędników w armii polskiej zostanie zniesiona z dniem 31 grudnia 1924 r., a urzędnicy posiadający kwalifikacye fachowe mogą być przemianowani na oficerów, lecz na warunkach, które będą dopiero ustalone!

W ten sposób los urzędników wojskowych zawisł w powietrzu, gdyż warunków tych nie ogłoszono jeszcze, ani też nie wyjaśniono, czy pierwsze rozporządzenie o składaniu egzaminów o Polsce pozostaje nadal w mocy i czy wogóle egzamina takie będą miały znaczenie dla interesowanych urzędników. To też słuszne wśród urzędników wojskowych powstało zaniepokojenie o przyszłość. — Z jednej bowiem strony grozi się im zwolnieniem za trzy lata, z drugiej zaś nie ogłasza się warunków, na podstawie których mogliby liczyć na stałe pozostanie na dotychczasowych stanowiskach urzędników i czynić starania o uzyskanie odpowiedniego dokształcenia, które umożliwiłoby im zdobycie stanowisk oficerskich.

Tą drogą też zwracają się urzędnicy wojskowi do wyższych władz wojskowych o ogłoszenie wymaganych warunków, lub w razie potrzeby utworzenia odpowiednich kursów dokształcających. Urzędnicy wojskowi pragną wymaganym od nich warunkom zadość uczynić, lecz proszą o ułatwienie im zadania, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni by byli do szukania zabezpieczenia swego losu w inny sposób.

Dodać jeszcze należy, że ministerstwo spraw wojskowych w rozkazie odnośnie do kursów polonistycznych wyjaśniło, że kursa podobne jednak nie mogą być uważane za wymagany cenzus naukowy dla oficerów.

Zważyć należy, że w b. armii austryackiej istniała pewna kategorya podoficerów, którzy dzięki swej pracy zdobywszy odpowiednie kwalifikacye fachowe, zajmowali stanowiska urzędników wojskowych. Ludzie ci, z chwilą powstania państwa polskiego, rzucili się do gorliwej pracy i dziś sterawszy zdrowie i młode lata zagrożeni są niepewną przyszłością. Istnieją pogłoski, że warunkiem przemianowania urzędników na oficerów administracyjnych będzie minimum 6 klas szkoły średniej, a nie posiadający tego warunku przeniesieni będą do rezerwy lub pozbawieni dotychczasowej równej oficerom szarży przez przemianowanie ich na chorążych. Taka degradacya ludzi steranych w służbie wojskowej byłaby bolesną, nigdy niczem nieuzasadnioną krzywdą, do której dopuścić niepodobna tembardziej, że rugowania te nie dotyczą tych, którzy posiadając tesame warunki dzięki swym indywidualnym zdolnościom słusznie mianowani zostali oficerami gospodarczymi.

NOWE POKRZYWDZENIA URZĘDNIKÓW WOJSKOWYCH

Dziennikiem rozkazów wojskowych (Nr. 34/21 pozycya 656) zezwolił minister spraw wojskowych na wydawanie sort umundurowania oraz materyałów na spłaty ratalne oficerom i chorążym, pragnącym służyć zawodowo w wojsku polskiem, a co do których nie ulega wątpliwości, iż zostaną zakwalifikowani jako zawodowi. Wyjątek w powyższej uldze stanowią — prócz oficerów i chorążych z wojska polskiego zwolnić się mających — **wszyscy urzędnicy wojskowi.**

Powód, jakim kieruje się w niniejszym wypadku ministerstwo spraw wojskowych nie jest nam oczywiście znany, jak również niezrozumiały nam jest fakt niezastosowania się ministerstwa spraw wojskowych do dekretu naczelnego wodza z dnia 3 lutego 1920, gdzie między innymi w artykule 8 zastrzeżono, że **oficerowie i urzędnicy**

wojskowi są równi co do praw i wartości wzajemnej.

W jakiś czas po ogłoszeniu powyższego dekretu (o równi praw) odebrano urzędnikom wojskowym prawo używania żołnierzy do osobistych posług, nierzadko więc spotkać można na ulicy urzędnika wojskowego niosącego na barkach plecak z artykułami pierwszej potrzeby dla obarczającej go rodziny. Niestety, nie stać go na utrzymywanie sługi, gdyż budżet jego jest nader skromny. Nie zapomniano o upokorzeniu urzędnika wojskowego nawet po jego śmierci. Po ogłoszeniu bowiem dekretu o „równych prawach" zakazał minister spraw wojskowych delegowania na pogrzeb zmarłego urzędnika konduktu wojskowego. Pogrzeb zwłok urzędnika wojskowego podobny ma być nieco do pogrzebu samobójcy lub zbrodniarza.

Przegląd społeczny

Ograniczenie pracy w fabrykach łódzkich. Wielu właścicieli większych fabryk, jak Szai Rosenblatta, Lindenfelda i innych zawiadomiło swych robotników, iż po upływie 14 dni redukują pracę do 3 dni w tygodniu. A p. Michalski chce przedłużyć dzień roboczy, aby jeszcze więcej było bezrobotnych.

Akcya cennikowa robotników krawieckich w Krakowie. Związek zawodowy robotników krawieckich wniósł 24 września do Cechu majstrów żądanie podwyżki płac o 75% na październik, motywując postulat ustawicznem wzrostem drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. Cech jednak starym zwyczajem zwlekał z odpowiedzią a w końcu na pierwszej konferencyi ofiarował robotnikom 15% podwyżkę, czego robotnicy nie przyjęli. Następna konferencya z majstrami nie doprowadziła do ugody, gdyż majstrowie po wielkich debatach zaproponowali 30% podwyżkę. Opór majstrów tłumaczy się tem, że większość cechu stanowią drobni majsterkowie nie zatrudniający wcale robotników, tylko praktykantów, których nawet morzą głodem, mimo, iż biorą wysokie ceny za uszycie ubrania czy też kostyumu. Wobec tak opornego stanowiska majstrów układy rozbiły się za co ponoszą odpowiedzialność majsterkowie cechowi.

Z ruchu pracowników fabryki cygar w Krakowie. We środę 5 października odbyło się w sali Związku stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego bardzo liczne zgromadzenie robotników i robotnic fabryki cygar. Omawiano sprawę postulatów zawartych w memoryale przedłożonem generalnej dyrekcyi jeszcze 15 września. Do dziś jeszcze dyrekcye tak warszawska jak i krakowska na żądania pracownic nie odpowiedziały, skutkiem czego wśród pracujących w fabryce panuje zupełnie zrozumiałe rozgoryczenie, które pchnąć może do niepożądanych dla normalnej pracy w fabryce zawikłań. Pracownicy fabryki czekali dotychczas bardzo cierpliwie ale w dzisiejszych niezmiernie ciężkich czasach i cierpliwość wyczerpać się może. Wprawdzie wypłacono pracownikom jako dodatek za sierpień 3 do 5 tysięcy marek, co w obecnym czasie szalonego wzrostu cen jest drobnostką. Dlatego robotnicy i robotnice stoją niezłomnie przy żądaniach zawartych w memoryale. Płace dziś są bardzo niskie, od 2700 do 4000 mk., najwyżej tygodniowo a kwalifikowany robotnik zarabia najwyżej 5000 mk. Pracownicy domagają się podwyżki 100-procentowej dzisiejszych płac, co wobec podwyższenia przez rząd cen wyrobów tytoniowych o 150% jest zupełnie uzasadnione.

Zakończenie strejku w aptekach krakowskich. Z dniem dzisiejszym podjęli pracownicy aptek krakowskich pracę na skutek polecenia Zarządu głównego Związku zawodowego farmaceutów-pracownikówprzy wyjaśnień z Ministerstwa Zdrowia Publicznego, gdzie została zawarta umowa w obecności p. ministra Chodźki przy udziale delegatów Zarządu głównego Związku zawodowego farmaceutów pracowników i przewodniczącego polskiego powszechnego Towarzystwa farmaceutycznego, regulująca płace w całej Rzeczpospolitej jednolicie i automatycznie. O ileby do dnia 15 października warunki te nie zostały w Krakowie przyjęte, grozi bezrobocie we wszystkich aptekach w Państwie, ponieważ w innych centrach nastąpiła już ugoda na zasadzie warunków przyjętych w Ministerstwie Zdrowia Publicznego.

KRONIKA

Kraków, 9 października.

Stan szkolnictwa w Krakowie

W piątek o g. 5 po poł. odbyło się posiedzenie miejskiej rady szkolnej, utworzonej na podstawie nowych przepisów. Posiedzenie zagaił wiceprezydent Rolle, który złożył przewodnictwo w ręce inspektora szkolnego Dobrzańskiego. Zastępcą przewodniczącego wybrano wiceprez. Rollego. Sprawę wyboru wydziału wykonawczego odroczono aż do ułożenia regulaminu obrad rady szkolnej, który ma opracować specyalnie wybrana komisya na podstawie projektu kuratoryum szkolnego.

Sprawozdanie o wpisach do szkół powszechnych na rok szkolny 1921/22 złożył inspektor szkolny Dobrzański, który wskazał na **ubytek dzieci szkolnych** szczególnie w klasach początkujących (22.428 wobec 22.647 w r. 1920/21), co tłumaczy się śmiertelnością dzieci podczas wojny i zmniejszenie się liczby urodzaju. Więcej jest w szkołach powszechnych dziewcząt, niż chłopców, gdyż więcej chłopców idzie do szkół średnich. Olbrzymią większość stanowią dzieci wyznania rzym.-kat. (15.788), natomiast mojżeszowego jest 5523, ewangelickiego tylko 61, greckokat. 35. Liczba dzieci w szkołach prywatnych zwiększa się (2869 wobec 2340 w r. 1920/21), co tłumaczy się tem, że szkoły publiczne są przepełnione i wobec zajęcia budynków szkolnych przez wojsko mieszczą się w nieodpowiednich lokalach.

Szkół jest 57, podczas gdy w r. 1871 (w chwili powstania rady szkolnej) było tylko 7.

Następnie sprawozdanie o umieszczeniu szkół na rok szkolny 1921/22 wykazało katastrofalny stan. Dwie szkoły są **bezdomne**, trzy budynki szkolne zajmuje jeszcze **wojskowość**, jeden akademia górnicza, która powinna była już dawno rozpocząć budowę własnego budynku, trzy budynki są nieodpowiednie, dwa budynki mimo opuszczenia przez wojsko gmina dotąd nie odnowiła. **Na Warszawskiem niema zupełnie szkoły.** Fizyk dr Janiszewski stwierdził, że w ostatnim czasie **szerzy się skrofulcza w szkołach.** Katastrofalnym tym skutkom gmina musi zapobiedz jak najprędzej przynajmniej przez dobudowę trzecich pięter.

W sprawie odstąpienia sal szkolnych na opiekę popołudniową (ogniska dzieci robotniczych) odczytano zażalenia niektórych dyrektorów i matek chrześcijańskich z Dębnik. Przeciwko tej nagonce wystąpił r. m. tow. dr Müller. Postanowiono sprawę tę przekazać inspektorowi szkolnemu i zasadniczo oświadczono się **za odstąpieniem** sal szkolnych na ten cel.

Następnie inspektor szkolny Dobrzańskki zawiadomił, że kuratoryum okręgu szkolnego we Lwowie przydzieliło kilka nauczycielek do szkół w Krakowie, mimo. iż jedna z nich ma tylko maturę bez wymaganego w Krakowie egzaminu wydziałowego (ale jest siostrą **generała**). Ponieważ ustawowo nominacya nauczycieli należy do rady szkolnej, przeto uchwalono protest przeciwko tym bezprawnym i protekcyjnym nominacyom z zagrożeniem złożenia mandatów. Sprawa powyższa wykazuje, że w szkolnictwie panują skandaliczne stosunki protekcyjne, urągające wszelkim przepisom prawnym i poczuciu sprawiedliwości. Sprawa pomieszczenia szkół była już przedmiotem specyalnych wieców rodzicielskich. Szkolnictwo krakowskie, swego czasu wysoko postawione, chyli się do upadku. Zadaniem rady miejskiej i społeczeństwa jest zaradzenie temu opłakanemu stanowi rzeczy.

Dziennikarze angielscy w Krakowie

(Pierwszy dzień pobytu)

(k) Wczoraj o godzinie 10 rano zebrali się dziennikarze angielscy w towarzystwie kolegów krakowskich i szeregu osób władających językiem angielskim w kawiarni „Esplanade", gdzie spożyli śniadanie. Następnie według ułożonego programu udali się goście angielscy na zwiedzenie Akad. handlowej, gdzie przywitał ich dyrektor zakładu p. Kannenberg i jeden ze słuchaczy kursu abituryentów. Goście zwiedzili zbiory towaroznawcze Akademii, poczem udali się na Uniwersytet Jagielloński, gdzie w auli powitał ich w języku angielskim rektor prof. dr Nowak. Mowca w treściwej mowie przedstawił gościom dzieje Uniw. Jagiellońskiego. Odpowiadał jeden z dziennikarzy angielskich, zaznaczając, że staraniem jego, a niewątpliwie i kolegów jego narodowości będzie, aby ducha nauki jaki winien łączyć wszechnice angielskie i polskie, skojarzyć i nastroić na zgodną nutę. Stąd uczestnicy wycieczki skierowali się do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie oglądnęli pomnik Kopernika i zwiedzili sale biblioteczne. W południe udali się Anglicy samochodami do fabryki Zieleniewskiego, gdzie przybyłych powitał zarząd fabryki. Po zwiedzeniu zakładu dziennikarze odjechali do Wieliczki. Na dworcu oczekiwał ich przybycia burmistrz z gronem przedstawicieli tamtejszych urzędów. W salinach zwiedzili goście wszystkie cuda świata podziemnego, gdzie w jednej z komor spotk[illegible] się ze Sir Stuartem i razem z nim wrócili d[illegible]owa. Wieczór odbył się obiad na cześć g[illegible] salonach Koła literackiego dany przez Syndykat dziennikarzy krakowskich i prezydyum miasta.

Zakończenie obrad czesko-polskich

(k) W sobotę, dnia 8 bm. odbyło się ostatnie plenarne zebranie członków obu delegacyj dla zawarcia polsko-czeskiej umowy tranzytowej. Na konferencyi tej uregulowano szereg kwestyj, omawianych na poszczególnych sekcyach w dniach poprzednich. Zawarcie odnośnych umów, jakoteż ich zatwierdzenie, uzależnione jest od zgody interesowanych ministerstw obu państw. Cały przebieg obrad odbywał się pod nastrojem dążności do zgodnego uregulowania kolejowej służby sąsiedzkiej. Po ukończeniu obrad delegacya czesko-słowacka zwiedziła wraz z delegatami polskimi katedrę i Zamek na Wawelu. Czesi przejęci pięknością naszych zabytków historycznych, złożyli na ręce przewodniczącego obrad radcy min. Tyczyńskiego kwotę 30.000 mk., jako cegiełkę na odbudowę Wawelu. Kwotę tę odesłano tegoż dnia do kierownictwa odnowienia Wawelu. Delegaci czescy wyjechali wczoraj wieczorem z Krakowa.

Spis ludności w Krakowie

(k) W przeważnej ilości okręgów komisarze spisowi kończą spisywanie. Najbliższe dni zajmie uzupełnienie braków tam, gdzie dotychczas mimo wielokrotnej bytności komisarza nie zastano nikogo w mieszkaniu, ogólne skontrolowanie materyału w obrębie poszczególnych okręgów i prowizoryczne ustalenie wyników spisu. W dalszym ciągu materyał spisowy zostanie poddany szczegółowej rewizyi, poczem — o ile Główny urząd statystyczny nie zdecyduje się na powierzenie jego opracowania m. biurowi statystycznemu, coby niezmiernie rzecz uprościło, a samo opracowanie przyspieszyło — będzie zgodnie z odnośnemi przepisami odesłany do Warszawy.

Mimo fatalnego wyznaczenia terminu spisu, akcya spisowa postępuje — choć zwolna — normalnie tak, iż można mieć nadzieję, że będzie w Krakowie uwieńczona pomyślnym wynikiem. Zasługa to w znacznej mierze tak pp. st. komisarzy, którzy z całem poświęceniem wspierają przydzielonych sobie komisarzy spisowych, rekrutujących się prawie wyłącznie z pośród uczącej się młodzieży, jak niemniej zasługą samych komisarzy spisowych, którzy z uznania godną pilnością i sumiennością spełniają swoje trudne zadanie.

Należy tu również podnieść, że mieszkańcy miasta doceniając znaczenie spisu, odnoszą się do akcyi spisowej i organów spisowych na ogół życzliwie i uprzejmie, choć nie brakło kilku sporadycznych coprawda wypadków, gdzie osoby, stojące niestety na najwyższym szczeblu drabiny społecznej, uważały za stosowne utrudniać komisarzom ich czynności, bądź odnosząc się do nich niegrzecznie, bądź odmawiając zeznań, lub wypełniając pozostawiony formularz w sposób, który wedle intencyi autora miał być dowodem jego dobrego humoru i dowcipu a w rzeczywistości zaświadczył bardzo ujemnie o karności obywatelskiej odnośnego osobnika i jego poszanowaniu dla prawa. Pewni jesteśmy, że ta ogólna uwaga będzie wystarczająca by nas w przyszłości uwolnić od niemiłej konieczności piętnowania imiennie podobnych smutnych objawów.

Osoby, które z jakichkolwiek przyczyn po dzień 10 bm. nie zostaną objęte spisem powszechnym, mimo, że dnia 30 września o północy mieszkały w Krakowie stale lub chwilowo, zechcą się we własnym interesie zwrócić ustnie lub pisemnie do M. Biura statystycznego pl. WW. Świętych 6, ofic. II. piętro, w godzinach od 8 rano do 2 popołudniu i od 5 do 8 wieczór i zażądać dodatkowego ich spisania. Zwraca się uwagę na to, że osoba pominięta przy spisie nie będzie zamieszczona w księgach spisu ludności, co może być połączone dla niej i jej najbliższych z rozlicznemi niedogodnościami i uszczerbkiem w dziedzinie praw obywatelskich. Niezależnie od tego w wypadkach, gdzie nie objętemu spisem można będzie przypisać winę uchylenia się od spisu, narazi się on na skutki karne przewidziane ustawą, a nadto na ujemne skutki kto

re go spotkają ze strony władz policyjnych, przy sposobności porządkowania przez nie meldunków, co nastąpi w dniach najbliższych.

Spirytyzm na usługach policyi

(Badania nie dały żadnego rezultatu).

Czytelnicy nasi żywo zachowują w pamięci sensacyjny rabunek walizy ze złotemi monetami na szkodę obywatela Dobczyc p. Mistarza, wartości obecnie przeszło 11 milionów marek. Rabunek ten popełniony w jasny dzień w połowie zeszłego miesiąca w biurze Jaśkiewiczów przy ul. Jagiellońskiej w Krakowie, poruszył ludność tem więcej, że wszelkie poszukiwania policyi zbliżające do odzyskania skarbu były bezskuteczne. Z Krakowa i prowincyi ustawiczne dochodziły nas zapytania, czy sprawa ta została wyjaśniona. Niestety cała sprawa dotąd znajdowała się w stadyum śledztwa. Sprawcy się znaleźli i siedzą we więzieniu, ale skarbu od nich nie odebrano.

Wobec tego policya państwowa uciekła się do pomocy „świata duchów". Bo oto sprowadzono do naszego miasta, aż „dwa duchy", a to z Krosna i Warszawy. Duchy te pod dzielnem kierownictwem i czarodziejskiem tchnieniem cudotwórcy-impresaria miały dokazać cudu odkrycia skarbu zrabowanego przez złoczyńców. „Duchami" tymi były panna Stasia T. z Krosna, medyum telepatyczne i pani Serafina W. jasnowidzące medyum „kryształowe". Przy pomocy policyi i pod kierunkiem mistrza „czarnej magii" p. Kobrzyńskiego, odbyto z duchami szereg seansów, w toku których media te, w uśpieniu i na jawie, zareprodukowały przebieg rabunku; wymieniły sprawców i pomocników, podały udział każdego z nich, nadto podały nawet miejsca, gdzie podzielony skarb miał się znajdować. Policya i obrabowany zacierali już ręce z radości, że przy pomocy zaświata zdołają jeszcze na tym świecie poszkodowanemu przywrócić jego fortunę. Urządzono w miejscach wskazanych przez duchy szczegółową rewizyę, szukano w stosach worków, w kwiatach, pod podłogą i na strychach ukrytego złota. Duchy wydawały nieludzkie jęki, że oto skarb już jest znaleziony — niestety cała ta wyprawa zakończyła się fiaskiem, bo „złote runo" do tego czasu odnalezione nie zostało.

Po nieudałej imprezie importowane duchy znikły z powrotem w zaświaty.

Jubileusz pierwszego strejku stolarzy. Robotnicy stolarscy będą obchodzić dnia 29 października 25-lecie pierwszej walki strejkowej w Krakowie. W roku 1896 wybuchł strejk o skrócenie czasu pracy z 12 godzin na 10. W czasie 6-tygodniowego strejku policya krakowska stojąc na usługach majstrów, aresztowała czterech towarzyszów prokuratorya wytoczyła im i 10 towarzyszom proces. Rozprawa toczyła się 30 października i wszyscy dzięki obronie dra Adolfa Grossa zostali uwolnieni. Dla uczczenia tej rocznicy i pozostałych towarzyszów z okresu tego czasu organizacya urządza wieczorek muzyczno-wokalny połączony z tańcami w lokalu Związku stow. rob., na które Towarzyszów partyjnych i bratnie organizacye zaprasza Zarząd.

O dom literatów i artystów polskich w Rzymie. Bardzo liczna rzesza krakowskich literatów i artystów zebrała się w piątek na zaproszenie Związku literatów w salonach Domu artystów i wysłuchała wyczerpującego referatu przybyłego świeżo z Rzymu prezesa krakowskiego Związku literatów p. Jana Pietrzyckiego na temat reorganizacyi istniejącej w Rzymie od r. 1578, fundacyi hospicyum polskiego na dom dla studyujących w stolicy Włoch polskich uczonych, literatów i artystów na wzór francuskiej „villi Medici". P. Pietrzycki przedstawił koleje fundacyi za czasów królewskich, uznanie jej w r. 1764 przez sejm polski za własność narodu polskiego, rabunkową administracyę konsulów rosyjskich w czasach porozbiorowych i stan obecny pod zarządem rządu polskiego. P. Pietrzycki, który we wrześniu zebrał na miejscu w Rzymie cały szereg szczegółów, dotyczących obecnej gospodarki fundacyą, przedstawił stan jej jaknajdokładniej. Olbrzymi gmach fundacyi, wartości około 2 milionów lirów, wynajęty jest dziś lokatorom Włochom, a administrator rządowy gmachu za rok ostatni wykazał — deficyt! Referent wezwał zebranych przedstawicieli literatury, nauki i sztuki, aby sami zechcieli wypowiedzięć się w sprawie tak ważnej, a ze stanowiska kulturalnego mającej pierwszorzędne znaczenie, jaką jest powołanie do życia domu literatów i artystów polskich w Rzymie. Po długiej i ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Szyjkowski, Stasiak, Flach Rostworowski, Kryciński, Kowalski, Raszka, Żelechowski, Waśkowski, Mirandola, Strojnowski, Szwarc i inni — uchwalono jednomyślnie wniosek p. Ludwika Stasiaka: „Zarządy krakowskiego Związku literatów i Związku artystów wniosą jaknajrychlej petycyę do sejmu, domagającą się utworzenia z martwej dziś fundacyi hospicyum polskiego w Rzymie domu dla literatów, uczonych i artystów, przybywających do Rzymu na studya". Dla jaknajenergiczniejszego prowadzenia tej sprawy, akcyę dalszą złożono w ręce prezesa Związku literatów p. Jana Pietrzyckiego i prezesa Związku artystów-plastyków p. Leonarda Strojnowskiego.

Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych urządza w całej Polsce dzień propagandy, mający na celu uświadomienie szerokich warstw społeczeństwa o zadaniach i ważności szkoły powszechnej. Ognisko krakowskie uchwaliło, aby manifestacya ta odbyła się w Krakowie w niedzielę 23 bm. i w tym celu pragnie zaprosić do współudziału przedstawicieli wszystkich towarzystw oświatowych, oraz wybitnych przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego, chcąc w ten sposób dobitnie zaznaczyć, że szkoła powszechna powinna być troską całego społeczeństwa, jako podstawa potęgi Rzeczypospolitej. Zebranie odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 7, w lokalu Ogniska (Rynek 29), w celu zadecydowania o programie „dnia propagandy".

Z teatru „Bagatela". Dziś popołudniu „Ósma żona Sinobrodego", wieczorem „Kurnik". „Kobieta, która zabiła" w siedmiu obrazach Sidney'a Garricka dana będzie po raz pierwszy w poniedziałek. Główne role odegrają pp. Kozłowska, Malicka, Węgierko i Turski wraz z całym zespołem najlepszych sił teatru. Dyrekcya teatru uprasza publiczność o niespóźnianie się, gdyż z rozpoczęciem aktu drzwi na widownię będą bezwzględnie zamknięte. Początek o godzinie 8.

Miejski teatr opera i operetka. W niedzielę 9 bm. dwa przedstawienia operetkowe: popołudniu „Baron cygański", wieczór „Boccacio". Ta ostatnia operetka okraszona baletem prowadzonym przez baletmistrza p. Kjakszta będzie powtórzona w poniedziałek 10 bm. z udziałem pp. Feldman-Sawickiej, Harasimowicz, Żelskiej, Zimajer, Korabianki, Lelewicza, Ostrowskiego, Minowicza, Rewskiego i innych. We wtorek „Violetta". Bilety na środową premierę opery Gounoda „Faust" są już do nabycia w kasie zamawiań.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj popołudniu „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego", wieczorem „Dwie cnoty". W poniedziałek teatr zamknięty. We wtorek 11 bm. wznowienie „Orlątka", którego w zeszłym sezonie 55 przedstawień nie wyczerpało powodzenia. W przygotowaniu komedya K. Wroczyńskiego „Dzieje salonu".

Z teatru „Nowości" komunikują: Dziś w niedzielę popołudniu „Grigri", wieczór „Taniec szczęścia". W poniedziałek powtórzony będzie „Taniec szczęścia, we wtorek „Grigri". „Manewry jesienne" w nowej obsadzie z p. Szymulską, wchodzą na afisz we czwartek.

Szkoła dramatyczna przy Instytucie muzycznym (ul. św. Anny 2) otwiera „Kursa literackie", mające na celu rozszerzenie i uzupełnienie wiadomości z zakresu literatury pięknej, teatrologii, historyi muzyki i sztuki. Wykłady ujęte w formę cyklów, ilustrowane deklamacyą, muzyką i śpiewem, dostępne dla szerokich warstw kształcącej się publiczności odbywać się będą w stałe dnie tygodnia, w godzinach wieczornych. Grono prelegentów składa się z najwybitniejszych sił naukowych i artystycznych. Szczegółowy program będzie podany w tych dniach do wiadomości.

Z Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. W generalnym sekretaryacie odbyło się w ostatnich czasach kilka konferencyj w sprawie pozyskania kolonij polskich w Ameryce do współpracy z komitetem przy udziale konsula polskiego w Pitsburgu p. Kurnikowskiego, bawiącego w przejeździe w Krakowie, oraz p. Zuk-Skarszewskiego, który po półtorarocznej działalności w Ameryce jako kierownik polskiego biura informacyjnego, powrócił do kraju. Po omówieniu stosunków wśród Polaków za oceanem, zaprojektowano wydanie do nich osobnej odezwy i określono osobne wkładki członkowskie, odpowiednio do różnicy kursu walutowego; zaprojektowano utworzenie kilku centrali w Ameryce dla przyjmowania wpisów i ustalono procedur przesyłania przez generalny sekretaryat do Ameryki potwierdzeń odbioru wkładek. Dla celów propagandy postanowiono zwrócić się do poselstwa polskiego w Ameryce i do polskiego biura informacyjnego w Nowym Jorku oraz wykorzystać zjazd konsulów polskich w Ameryce, który odbędzie się w bliskim czasie.

Posiedzenie komisyi Muzeum przemysłowego. W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie komisyi miej. Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego pod przewodnictwem wiceprez. Rollego. Między innemi przyjęto program czynności Muzeum na rok szkolny 1921/1922.

Popularne wykłady z dziedziny nauki o stylach. Dnia 9 bm. o godzinie 12 w południe w sali Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego, Smoleńsk 9, rozpoczyna prof. Stanisław Jakubowski cykl popularnych wykładów o stylach.

Z Tow. Ekonomicznego w Krakowie. W poniedziałek 10 bm. o godz. 6 popoł. odbędzie się w Collegium Novum w sali Kopernika dalsze posiedzenie poświęcone ankiecie finansowej. Porządek dzienny wypełnią referaty pp. posła Abrahamowicza, prezesa Pudakowskiego i dra Hupki.

Fatalne stosunki sanitarne panują w wędliniarni p. Satałeckiego, wydzierżawionej od p. Bialika, przy ulicy Floryańskiej 51. Smród bucha stamtąd taki, że mieszkańcy sąsiedniej kamienicy wytrzymać nie mogą. Nawet piwnica zupełnie nieposiadająca okna ani wentylacyi zajęta jest na pracownię, co urąga najprostszym przepisom hygienicznym. Zapytujemy jak mogą inspektor pracy i magistrat tolerować takie stosunki i nie zmuszać bogacącego się gwałtownie masarza do najkonieczniejszych bodaj przeróbek.

Naprawa ulicy Sławkowskiej. Budownictwo miejskie przystępuje z dniem 10 bm. do gruntownej naprawy jezdni ul. Sławkowskiej. Części ulicy będące w naprawie zostaną zamknięte dla ruchu kołowego, jednak ruch tramwajowy zostanie utrzymany.

(k) **Kary na paskarzy wiejskich.** Za lichwę kapustą skazał urząd walki z lichwą Annę Szczygieł na 5 dni aresztu, grzywnę 2000 mk. i konfiskatę 40500 mk. jako kwoty uzyskanej z lichwiarskiej sprzedaży kapusty. Za lichwę ziemniakami skazani zostali: Wojciech Gorczyca na 5 dni aresztu, grzywnę 5000 mk. i konfiskatę 32000 mk., Władysław Czekaj na 3 dni aresztu, 5000 mk. i konfiskatę 21600 mk., Jan Czerwiec na 3 dni aresztu, grzywnę 5000 mk., i konfiskatę 2932 mk., Józef Gądkiewicz na 3 dni aresztu, grzywnę 500 mk. i konfiskatę 4600 mk., wreszcie skazany został Wojciech Rogalski na 3 dni aresztu, grzywnę 500 mk. i konfiskatę 4000 mk. Za lichwę masłem skazano Maryę Zagrodzką na 2 dni aresztu i grzywnę 5000 mk., a Magdalenę Stasik na 2 dni aresztu, grzywnę 3000 mk. i konfiskatę 3700 mk.

(k) **Chciał się wykręcić sianem.** Policya aresztowała Antoniego Lawasa lat 23, czeladnika rzeźnickiego z Krowodrzy, który wyłudził od p. Leonii Zatrzewskiej 50.000 mk. pod pozorem dostarczenia jej za tę kwotę siana. Po upływie kilku tygodni p. Zatrzewska rozpoznała na ulicy oszusta i spowodowała jego aresztowanie. Sprytny oszust zdołał w międzyczasie wyłudzoną kwotę przetrwonić.

(k) **Amator spirytusu.** Policya krakowska aresztowała Wojciecha Krańskiego lat 18, znanego złodzieja, który skradł na szkodę szynkarza Mojżesza Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 4, gąsior z 20 litrami spirytusu wartości 60.000 marek.

(k) **Włamanie.** Do mieszkania p. Zofii Ryniak, zamieszkałej przy ul. Basztowej l. 4, włamali się onegdaj nieznani sprawcy i splądrowawszy pokoje, skradli bieliznę i garderobę, oraz srebrny zegarek. Szkoda jaką poniosła p. Ryniak wskutek tej kradzieży, wynosi 200.000 mk.

(k) **Macher dolarowy.** Wczoraj na „czarnej giełdzie" aresztowano Pinkusa Goldbergera, z Karczewa pod Warszawą, który usiłował wymienić banknot 50-dolarowy. Jak się okazało banknot ten opiewał w rzeczywistości na 5 dolarów, sprytny zaś „Pinek" dopisał nadzwyczaj zgrabnie do piątki... tylko jedno zero. Nabywca okazał się jednak lepszym znawcą dolarów i oddał Goldbergera w ręce policyi.

(k) **Kieszonkowiec.** Na rynku krakowskim wczoraj w południe znany kieszonkowiec Józef Jeziorek l. 11 wyrwał z ręki p. Eugenii Kicowej książeczkę, w której znajdowało się 5.200 mk. i począł uciekać. Publiczność przychwyciła młodego kieszonkowca i oddała go w ręce policyi. Pieniądze odebrano.

(k) **Kawalerska jazda autem.** Wczoraj po południu samochód najechał na ul. Straszewskiego na starszą kobietę nieznanego nazwiska. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwej wstrząs mózgu. W stanie groźnym przewiezi no ofiarę kawalerskiej jazdy samochodowej do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

Z POLSKI

Konsulat polski w Fiume. Nasz korespondent warszawski donosi nam: Konsulat polski w Tryeście otrzymał polecenie ministerstwa spraw zagranicznych, aby objął opiekę nad obywatelami polskimi w Fiume do czasu utworzenia tamże konsulatu honorowego.

Występy oszusta. Stan. Hayden z Warszawy popełnił we Lwowie oszustwa na milionowe sumy. Zamieszkawszy w hotelu „Imperial", dnia 1 bm. kupił u jubilera H. Guttermana przy ul. Sykstuskiej L. 14 złotą papierośnicę i zegarek z łańcuszkiem i wystawił nań dwa czeki na 235 i 265 tys. mk. U jubilera Rapsa przy ul. Sykstuskiej wziął złoty zegarek z łańcuszkiem, na który dał gotówką 59.000 mk. i czek na 250.000 mk. U jubilera Bleutla przy ul. Legionów 11 wziął również złoty zegarek z łańcuszkiem, na który

wystawił czek na 260.000 mk. U Filipa Ganza, restauratora przy ul. Trzeciego Maja 3, pożyczył 90.000 mk., na które także wystawił czek. Wszystkie te czeki miały być płatne dnia 3 bm. w banku Przemysłowym, jednakowoż okazało się, że Hayden nie miał wcale konta w tym banku, wobec czego poszkodowani czeki te złożyli na policyi. Ojciec Haydena, zamieszkały w Warszawie, na telegraficzne zapytanie jubilera Rapsa odpowiedział, że syn jego popełnia takie oszustwa i trzeba strzedz się przed nim. Niewielką z tej wiadomości pociechę mają poszkodowani i policya, która dotychczas nie zdołała ująć Haydena. Wyjechał on, jak poinformował służbę hotelową, do Brzuchowic na jeden dzień, pozostawiając część swych rzeczy w hotelu. Policya jednak przypuszcza, że wyjechał do Wiednia.

Wykrycie dwóch wielkich band fałszerskich

I.

W czerwcu rb. dyrektor PKKP p. Karpus natknął się na tysiącmarkówki mającej być niebawem wypuszczonej seryi Z. I. i ogromnie się zdziwił, że seryi tej jeszcze nie wypuszczono, a już banknoty tej seryi wpływają do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Wówczas przypomniano sobie, że klisza tej seryi zginęła w Zakładach Graficznych Wierzbickiego, o czem zawiadomiono odnośne czynniki dopiero **w dwa miesiące** po fakcie kradzieży. Zawiadomiono policyę, ale długo nie można było znaleźć wątku. Wreszcie zwrócono uwagę na niejaką Walerye Hirszbergową. Policya będzińska, obserwując H., przyjechała za nią do Warszawy i stwierdzono, że jest ona kochanką Romana Dziewańskiego, pracownika zakładów graficznych Wierzbickiego. Upewniono się, że Dziewański ma związek ze sprawą fałszerstwa pieniędzy i onegdaj popołudniu w bramie domu Chłodna Nr. 53 zatrzymano Dziewańskiego z paczką pieniędzy na sumę 2 milionów marek seryi Z. I. W mieszkaniu jego przy ul. Wroniej Nr. 7 przeprowadzono rewizyę. Rewizya nie dała żadnego rezultatu prócz notatki z nazwiskiem Józefa Chmielewskiego, równie pracownika zakładów graficznych Wierzbickiego.

Aresztowano tedy Chmielewskiego, który przyznał się do wyrabiania fałszywych marek, twierdząc, że klisza skradziona znajduje się u Antoniego Zielińskiego (Wiejska 21). Aresztowany Zieliński przyznał się do posiadania kliszy, zaznaczając jednocześnie, że kliszę tę spalił dzień przedtem, czując, że policya jest na tropie fabryki. Po przeprowadzeniu rewizyi u matki Zielińskiego (Chmielna 60), gdzie spalona miała być klisza, znaleziono istotnie w kominie resztki cynowe kliszy.

Dalsze badania aresztowanych doprowadziły do fabryki pieniędzy, która znajdowała się w Pustelniku u Stanisława Pawlika. Przeprowadzono tam rewizyę i znaleziono **wspaniale urządzoną fabrykę, gdzie były wszelkie urządzenia, potrzebne do fabrykacyi banknotów**, jak: wspaniała, wielka maszyna (fabrykat lipski), miedziane kotły i inne narzędzia, farby, benzol, itp. Maszyna była już rozebrana. „Fabrykanci" czuli pismo nosem od dwóch dni i zamierzali fabrykę przenieść w bezpieczniejsze miejsce. Całą fabrykę przywieziono do urzędu śledczego. Śledztwo doprowadziło wreszcie do reszty wspólników, a mianowicie: Eugeniusza Selcersa i Karoliny Bieńkowskiej. Okazało się wówczas, że Dziewański od niej wynosił paczkę z dwoma milionami marek. Przeprowadzono wreszcie rewizyę w zakładach graficznych Wierzbickiego, gdzie znaleziono już przygotowane nowe przyrządy do fabrykacyi banknotów z nowemi kliszami seryjnemi L. U., które w najbliższych dniach miały się ukazać. **Aresztowani przyznali się narazie do wypuszczenia 22 milionów marek, z których 2 oddebrano wczoraj.**

Prasa warszawska zaznacza, że na tem sprawa się nie wyczerpuje, i że w ciągu kilku dni będzie mogła podać szczegóły nadzwyczaj sensacyjne.

II.

Po obserwacyi, trwającej niemal dwa tygodnie, wywiadowcy ekspozytury śledczej policyi pow. warszawskiego: Zając, Romanowski i Weil zatrzymali na dworcu wileńskim Nuchima Zalcmana i Ryfkę Klajnbortównę, mieszkańców Białegostoku, których poddali osobistej rewizyi. W tłomoczku Klajnbortówny między ubraniem i obuwiem znaleziono **pół miliona 1000-markowych banknotów białych, fałszywych.**

W czasie rewizyi Klajnbortówna oświadczyła Zającowi, że odda mu cały tłomoczek z falsyfikatami oraz 200.000 mk. gotówki, aby tylko zwolnił ją i Zalcmana. Gdy wywiadowca się nie zgodził, zatrzymana podniosła sumę „łapówki" do 1,200.000 mk. oraz falsyfikaty. Wkrótce Klajnbortówna oświadczyła chęć dodania jeszcze miliona, lecz nieugięty wywiadowca nie dał się przekupić i o wszystkiem zawiadomił komisarza urzędu śledczego na powiat warszawski, p. Nowaka, który wziął się energicznie do dalszego dochodzenia.

Ustalono więc, że Klajnbortówna nabyła od Pawła Gromberga w Warszawie (Podwale 9) milion mk. falsyfikatów i zapłaciła za nie dobremi pół miliona, przyczem drugie pół miliona falsyfikatów zdołano już wywieźć do Białegostoku. Natychmiast udano się do mieszkania Gromberga, lecz ten zdołał się już ulotnić, przeto aresztowano żonę jego. Podczas rewizyi w mieszkaniu znaleziono listy, pisane przez znanego już policyi i karanego za puszczanie w obieg fałszywych banknotów szantażystę, Jana Rutkowskiego, którego również aresztowano.

Od tej pory śledztwo zataczało coraz szersze kręgi. Część wywiadowców pojechała do Łodzi, gdzie jakoby mieściła się fabryka tych falsyfikatów, a kilku — do Białegostoku, celem aresztowania odbiorców falsyfikatów. Jakoż aresztowano tam Judela Klajnborta, wujaszka zatrzymanej na dworcu wileńskim Ryfki. Podający się za dostawcę siana dla władz wojskowych Klajnbort od niedawna jest właścicielem dwóch domów w Targówku i dwóch w Grodnie. W sprawie tej Klajnbort jest oskarżony o to, że jako wspólnik bandy fałszerzy włożył do interesu 5 milionów marek.

Dalej aresztowano znanego policyi kasiarza-włamywacza i nożowca, Ryszarda Wojciechowskiego, który przerzucił się do mniej ryzykownego, a bardziej popłatnego „zawodu". Oprócz wspomnianych wyżej, do bandy tej należeli, lecz dotychczas nie zostali schwytani: August Hincha, fotograf z Otwocka, który uciekł do Sopot i Paweł Gromberg. Pierwszy znany już na kilka lat przed wojną z głośnej sprawy fałszerzy 500-rublówek rosyjskich i wówczas po odsiedzeniu 8 miesięcy na Pawiaku zwolniono go jako nienormalnego. Po pewnym czasie znowu aresztowano go za fałszowanie banknotów 5-rublowych i ponownie zwolniono.

Ekspert państwowych zakładów graficznych, p. Mączewski, po dokładnem obejrzeniu miliona odebranych fałszywych banknotów 1000-markowych, doszedł do wniosku, że falsyfikaty te zostały wykonane nie przez dyletantów, lecz przez zawodowych litografów, gdyż do złudzenia są podobne do prawdziwych. Nadto użyto kliszy prawdziwej, na której drukują się dobre banknoty. Z tego widać, że fałszerze posiłkują się kliszą, skradzioną w r. ub. z państwowych zakładów graficznych. Wszystkich aresztowanych w tej sprawie przekazano sędziemu śledczemu 16go okręgu.

W tych dniach, ku wielkiemu zdziwieniu jednego z wywiadowców, który pracował w tej sprawie, Judela Klajnborta zwolniono.

Za wykrycie tych fałszerzy ministeryum skarbu przeznaczyło 200.000 mk. nagrody.

Wywiadowcę Zająca, który wykazał fachowe zdolności przy aresztowaniu fałszerzy, państwowe zakłady graficzne zaangażowały do swych zakładów do tychże czynności.

Międzynarodowy zarząd Górnego Śląska byłby gospodarczą niewolą Polski wobec Niemiec

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 października.

Z Paryża donoszą: „Echo de Paris" stwierdza, że byłoby dla Polski **klęską** ustanowienie międzysojuszniczego albo międzynarodowego zarządu nad Górnym Śląskiem. W tym wypadku Polska byłaby zmuszona **dążyć do jedności gospodarczej z Niemcami**, co wobec wyższości ekonomicznej Niemiec spowodowałoby **całkowitą niewolę gospodarczą Polski wobec Niemiec.**

OPÓŹNIENIE ROZSTRZYGNIĘCIA

Genewa. (PAT) Wczoraj rano obradowała komisya czterech dla sprawy górnośląskiej. W obradach wziął udział Quinones de Leon, Wellington Koo i Hymans, natomiast da Cunha był nieobecny. Zdaje się, że na drodze rozwiązania problemu wyłoniły się **pewne trudności, co opóźnić może rozstrzygnięcie o kilka dni.** W każdym razie rozstrzygnięcie nie nastąpi przed wtorkiem. Delegaci górnośląscy byli dalej przesłuchiwani. Wczoraj rano przesłuchiwano delegatów niemieckich.

OBRADY RADY NAJWYŻSZEJ

Bordeaux. (PAT) Radio. Reprezentaci rządu francuskiego, angielskiego i włoskiego zebrali się w Paryżu na posiedzenie, aby zastanowić się nad praktycznymi środkami **wytyczenia granicy** G. Śląska, skoro linia podziału będzie ustalona przez Ligę narodów.

NIE PODZIAŁ, TYLKO ZARZĄD NEUTRALNY

Bytom. (PAT) „Ostdeutsche Morgenpost" donosi z berlińskich kół politycznych, jakoby Rada Ligi narodów ze względów gospodarczych zamierzała **zaniechać podziału Górnego Śląska.** W celu uniknięcia wszelkich sporów między Polską a Niemcami Rada Ligi narodów zamierza rzekomo Górny Śląsk postawić pod **zarząd neutralny** i część wojsk międzykoalicyjnych na Górnym Śląsku zatrzymać dla utrzymania porządku.

RZĄD ANGIELSKI CZEKA NA DECYZYĘ

Horsea. (PAT) Radio. Miarodajne koła angielskie **zaprzeczają** urzędowo wiadomości podanej przez prasę zagraniczną, jakoby premier względnie rząd angielski poczynił już zastrzeżenia co do pewnych przypuszczalnych projektów, dotyczących Górnego Śląska, a będących tematem obrad w Genewie, zanim jeszcze Rada Ligi narodów i rzeczoznawcy ukończą odnośne prace.

Horsea. (PAT) Radio. Wedle doniesień do Londynu, Liga narodów poweźmie decyzyę w sprawie górnośląskiej **w przeciągu kilku dni.** Lloyd George podkreślił trudność i komplikacye problemu, który przedłożono do rozstrzygnięcia Lidze. Czterech neutralnych arbitrów rozważyło dokładnie i bez uprzedzeń kwestyę w sposób odmienny, niż to miało miejsce na Radzie najwyższej. Rząd angielski niema osobiście żadnego interesu w tej decyzyi, pragnie jedynie sprawiedliwego rozstrzygnięcia tak dla Polski, jak dla osłabionych Niemiec. **Rząd angielski uzna wyrok Ligi bez zastrzeżeń.** Wielkie zadowolenie w Anglii wywołał fakt, że Liga narodów w swem rozstrzygnięciu **trzymała się tej zasady sprawiedliwości.**

MACHINACYE NIEMIECKIE

Gdańsk. (PAT) Dzienniki niemieckie rozpisują się szeroko o różnych pogłoskach dotyczących rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Prasa niemiecka stara się jeszcze w ostatniej chwili **wywrzeć presyę** na decyzyę Rady Ligi i wskazuje, że rozstrzygnięcie niekorzystne dla Niemiec wywrze wpływ na rozpoczynające się pertraktacye w sprawie nowego gabinetu niemieckiego.

Litwa kowieńska uznaje prawa mniejszości narodowych

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) Szósta komisya zgromadzenia Ligi narodów otrzymała od rządu Litwy kowieńskiej oświadczenie, że przychyla się do życzenia Ligi i wyraża gotowość podjęcia rokowań z Radą Ligi w celu określenia rozmiarów i szczegółów wprowadzenia w życie międzynarodowych zobowiązań Litwy kowieńskiej co do ochrony praw mniejszości narodowych.

Rozłam w uchodźtwie polskiem w Ameryce

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) Sejm Związku narodowego emigracyi polskiej w Stanach Zjednoczonych, obradujący w Toledo dnia 23 września, uchwalił 321 głosami przeciw 106 **zerwać wszelkie stosunki** z Wydziałem narodowym.

—ooo—

Ciągnienie milionówki

Warszawa. (PAT) W sobotniem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 1229096.

Międzynarodowa pomoc dla Rosyi

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) Z Brukseli donoszą: Na posiedzeniu konferencyi w sprawie pomocy dla Rosyi delegaci francuski i angielski domagali się, aby sowiety uznały długi carskiej Rosyi. Konferencya zakończy się zapewne za kilka dni. Przewidują, że sprawa pomocy Rosyi będzie przekazana Czerwonemu Krzyżowi, gdyż poszczególne rządy nie chcą angażować się ze względów politycznych i finansowych. Polskę reprezentował na konferencyi poseł w Brukseli p. Sobański, który oświadczył, że rząd polski gotów jest energicznie popierać wszelką akcyę humanitarną.

Międzynarodowa konferencya pracy

Genewa. (PAT) Dnia 25 bm. będzie otwarta w Genewie trzecia międzynarodowa konferencya pracy. W konferencyi weźmie udział około 600 delegatów państw, wchodzących w skład Ligi narodów oraz państw nie będących członkami Ligi, między nimi Stany Zjednoczone. Program prac konferencyi został ustalony w następujący sposób: 1. Reforma konstytucyi rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. 2. Zastosowanie do pracy rolnej rezolucyj waszyngtońskich w sprawie reglamentacyi godzin pracy. 3. Zastosowanie do pracy rolnej innych rezolucyj waszyngtońskich, a) zapobiegawcze środki przeciwko bezrobociu, b) opieka nad kobietami i dziećmi. 4. Środki specyalnej opieki nad pracownikami rolnymi, a) techniczne wyszkolenie rolnicze, b) mieszkanie i schronisko dla pracowników rolnych, c) gwarancya prawa zrzeszenia i stowarzyszeń, d) zabezpieczenie od wypadków, chorób, niezdolności do pracy oraz na starość. 5. Dezynfekcya wełny zarażonej karbunkułem. 6. Zakaz używania bieli ołowianej w malarstwie. 7. Spoczynek każdego tygodnia w przemyśle i handlu, a) zakaz używania osób poniżej lat 18 do pracy w składach węglowych i odlewniach, b) obowiązkowe oględziny lekarskie dzieci, używanych do pracy na pokładzie okrętów.

Spisek monarchistyczny

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że krążą tam pogłoski o istniejącym związku węgierskich monarchistów i wiedeńskich legitymistów, którzy zamierzają doprowadzić **do przewrotu w Wiedniu** z pomocą Węgier.

Anglia przeciw sowietom

Horsea. (PAT) Radio. Bardzo małą wagę przywiązują w Londynie do odpowiedzi rządu sowietów na notę angielską. Odpowiedź uważają za nierzeczową i nie wyjaśniającą. Szereg kontrargumentów rosyjskich jest kłamliwy i nie zbija w niczem twierdzeń angielskich. Anglia podała szereg udowodnionych faktów dotyczących nierzeczowego i niehonorowego postępowania Moskwy. Rząd sowietów nie potrafił niczego przytoczyć, coby usprawiedliwiało mowę Lenina. Tekstu jej nie mógł rząd sowiecki zakwestyonować (choćby z tego względu, że została ona opublikowana przez radia rosyjskie.

Układ francusko-niemiecki

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą, że Rathenau oświadczył reprezentantom prasy, że konferencya, która odbyła się w Wiesbadenie jest pierwszą od wielu lat, która doprowadziła do umowy. Możliwe jest, że leży w tem symboliczne znaczenie, iż narody, które z sobą walczyły, przystąpiły poraz pierwszy **do dzieła pokoju.** Aby to dzieło doprowadzić do końca, ponoszą Niemcy ciężkie ofiary. Umowa, która została zawartą między Francyą a Niemcami, stanowi pośrednią (korzyść również dla innych narodów. Istnieje możliwość **zawarcia podobnych umów z innymi krajami.**

Londyn. (PAT) Prasa angielska wstrzymuje się od zajęcia stanowiska w sprawie rokowań w Wiesbadenie. Paryski sprawozdawca „Morningpost" jest zdania, że rokowania te są **znamiennym czynnikiem** w rozwiązaniu finansowych **i gospodarczych problemów świata.**

Paryż. (PAT) Cała prasa omawia z zadowoleniem umowę, zawartą w Wiesbadenie i podnosi jej praktyczny charakter. Dzienniki uważają, że podpisanie umowy jest szczęśliwym początkiem do nawiązania **normalnych i przyjaznych stosunków francusko-niemieckich.**

O ugodę z Irlandyą

Londyn. (PAT) „Daily Chronicle" donosi, że de Valera oświadczył deputacyi jednej z miejscowości północnej Irlandyi, iż jest przeciwny podziałowi Irlandyi, podział bowiem zaostrzyłby stosunki wewnętrzne.

O skreślenie długów Europy w Ameryce

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) **Z Nowego Jorku** donoszą: Generalny dyrektor banku Morris wygłosił mowę, w której oświadczył, że państwa europejskie są zadłużone w Stanach Zjednoczonych **na 10 miliardów dolarów.** Ameryka powinna umorzyć te długi, aby nie dopuścić do **bankructwa Europy** i do zniszczenia zagranicznego handlu Ameryki.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła w Krakowie. Na targi od 1-7 października 1921 r. bydła rogatego spędzono: jałowek 912, cieląt 445, baranów 70, nierogacizny 1307, razem 2724 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buaje od 8.600 do 20.060 mk., woły od 10.200 do 23.000 mk., krowy od 9.500 do 21.300 mk., jałownik od 10.200 do 21.300 mk., cielęta od 21.000 do 28.000 mk., nierogaciznę od 35.690 do 42.500; bitej wagi: nierogaciznę od 34.000 do 57.500 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2695 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 29 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 308 sztuk bydła i 272 cieląt, zaś 12 baranów i 75 nierogacizny więcej, czyli o 97 sztuk więcej.

—ooo—

WZROST DROŻYZNY WE WRZEŚNIU

Warszawa (PAT) Komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstwicieli rządu, orgnizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu w dniu 7 bm. ustaliła, iż w miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób, nie otrzymującej deputatów, zwiększyły się o 30'34%

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE

W dniach 1 i 4 bież mies. odbyły się w ministerstwie przemysłu i handlu zebrania plenarne komisyi polsko-czeskiej dla zawarcia traktatu handlowego, na których przedyskutowany został szczegółowo projekt traktatu, opracowany przez Podkomisyę ogólnohandlową i pomimo różnic w poglądach obydwu delegacyj, stanowisko ich zostało uzgodnione prawie we wszystkich punktach. Traktat polsko-czeski oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania i dotyczy między innemi wzajemnego traktowania obywateli na terytoryach obydwu stron, (ze strony delegacyi polskiej zastrzeżone zostało zastosowanie tej klauzuli bez względu na datę osiedlenia obywateli jednego państwa na terytoryum drugiego, w celu zapobiegnięcia stosowania do nich zarządzeń, jako do uchodźców wojennych), dalej spółek akcyjnych (z wyjątkiem banków i towarzystw ubezpieczeń), zakładania ich i działalności na terytoryum drugiej strony — jednak zgodnie z miejscowemi przepisami oraz z tem, jakie obowiązują inne obce spółki. W dalszym ciągu traktat zawiera postanowienia celne. Artykuły dotyczące swobody tranzytu oparte są na zasadach konwencyi barcelońskiej. Artykuły dotyczące reglamentacyi obrotu towarowego są ustalone jako artykuły przejściowe do czasu przywrócenia wolnego handlu w obydwu państwach. Jeden z dalszych artykułów reguluje prawa podróżujących kupców i fabrykantów. Komunikacya kolejowa i wodna w traktacie ustalone zasadniczo, uregulowane zostaną na podstawie umów międzynarodowych, w oddzielnych umowach lub w aneksach do traktatu handlowego. Jako aneks do traktatu zostanie również uregulowana kwestya obrotu pogranicznego. Komunikacya pocztowa i telegraficzno-telefoniczna oraz kwestye weterynaryjne zostały już uregulowane w specyalnych umowach.

LIKWIDACYA BANKU AUSTRYACKO WĘGIERSKIEGO

Wiedeń (PAT) W sprawie likwidacyi banku austro-węgierskiego wyjedzie do Warszawy trzech likwidatorów banku wraz z byłym ministrem skarbu dr Bilińskim.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 8/10 (PAT) Oblig. m. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 115, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za100 rubli trans. 234, 255, żąd. 257, posz. 252, 5% m. Warszawy trans. 423, 425 i pół, żąd. 425, posz. 421.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 5400, 5600, sprzedaż 5600, kupno 5430, Franki francuskie gotówka trans. 405, sprzedaż 405, kupno 397, czeki trans. 375, 410, 407'50, sprzedaż 407'50, kupno 395, Funty szterlingi gotówka trans. 28000, 20750 sprzedaż 20750, kupno 20125, czeki trans. 20500, 21000 Belgia gotówka trans. 400, 402'50, Nowy Jork czeki trans. 5675, 5750, Marki niemieckie gotówka trans. 41 i pół, 43, sprzedaż 43, kupno 41'75, Korony austryackie czeki trans. 180, sprzedaż 180, kupno 107'50.

Akcye warszawskie. Bank kredytowy warszawski 1—5 emis. 2500, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 24500, 25000, Starachowice 7475, 7500, 7400, Tow. zakładów żyrardowskich 70000, 71000, Handel i żegluga 1950, 1900, Warszawska fabryka cukru 26000, 27000, Ostrowieckie zakałdy 6600, 6400, Polska nafta 2975, 3075, 3050, Przemysł drzewny i handel 2500, 2450, 2500.

Zurych 8/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 56, Nowy Jork 563, Londyn 21, 23, Paryż 40'70, Medyolan 22 i pół, Praga 6, Budapeszt 0'95, Zagrzeb 4'60. **Warszawa 0'12,** Wiedeń 0'28, Austr. stemp. 0'21.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Ogólne zgromadzenie metalowców oddziału krakowskiego **odbędzie się w niedzielę 9 bm.** o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Zjazd. 4) Obecna sytuacya a organizacya. 5) Wnioski.

Zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich odbędzie się w niedzielę 9 października o godzinie 3 popołudniu w sali Związku stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczny udział w zgromadzeniu.

Zgromadzenie szewców odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 3 popołudniu w sali przy ul. Dunajewskiego 5, III. p. Sprawy ważne. **Zarząd.**

Baczność tow. cieśle! W niedzielę 9 października o godz. 10 przedpoł. odbędzie się półroczne walne zgromadzenie w sali, ul. Dunajewskiego 5, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe. 2) Wybór nowego zarządu. 3) Wnioski i interpelacye. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Do oddziałów Związku zawodowego robotników rolnych w Brzeszczach, Skoczowie, Tarnowie, Jaśle, Białej, Dębicy i Rzeszowie. Obszarnicy nie chcą pertraktować, czekamy odpowiedzi i dyrektyw z Warszawy. Na zjazdach robotników rolnych 9 października uchwalić odpowiednie rezolucye w tej sprawie i przesłać je natychmiast do „Prawa Ludu" i „Naprzodu" do zamieszczenia. Po zjazdach 9 października należy zwołać bezwarunkowo jaknajliczniejsze zjazdy na 16 października, na które nadeślemy wam informacye w jakim stanie znajduje się sprawa zawarcia umów zbiorowych.
E. Pietrzak.

Administracya „Prawa Ludu" uprasza o podanie obecnego miejsca pobytu tow. Haji Władysława z Wańkowej p. Ropienka, który pracował tamże w rafineryi.

Doroczne walne zgromadzenie członków stow. Domu robotniczego w Bochni odbędzie się 16 bm. o godz. 10 rano, we własnym lokalu. Porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności zarządu i kasowe. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i udzielenie zarządowi absolutoryum. Wybór nowego zarządu i komisyi kontrolującej. Wnioski i interpelacye. Prezes: Michalik. Sekretarz: Kozłowski.

Sprawy partyjne

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę 9 października odbędą się

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS.

Wybory rozpoczynają się **o godz. 9 rano**, a kończą o godz. 2 popoł. Prawo głosowania mają Towarzyszki i Towarzysze opłacający podatek partyjny.

Przy głosowaniu należy komisyi wyborczej okazać legitymacyę partyjną, zaś Towarzysze i Towarzyszki opłacający podatek partyjny przy wkładce zawodowej, okażą legitymacye zawodowe.

Każdy wyborca głosuje na 62 członków Rady Robotniczej. Posłowie krakowscy i radcowie miejscy wchodzą do Rady Robotniczej bez wyboru z głosem stanowczym, wobec tego nie należy na nich głosować.

Listę kandydatów postawioną przez ustępujący Wydział Rady Robotniczej w porozumieniu z organizacyami zawodowemi i dzielnicowemi otrzymają wyborcy w lokalu wyborczym i mogą czynić w niej zmiany.

Głosowanie odbywać się będzie:

1) **W Sekretaryacie Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, oficyna II. p.) dla:** a) metalowców, b) stolarzy, c) organizacyj dzielnicowych, d) introligatorów, e) teatralnych, f) kobiet, g) nadto w tym lokalu głosują nienależący do organizacyj zawodowych.

2) **W Sekretaryacie robotników budowlanych (ul. Dunajewskiego 5, oficyna na prawo II. p.) dla:** a) pocztowców, b) krawców, c) piekarzy, d) kamieniarzy, e) drukarzy, f) kelnerów, g) kolejarzy, h) murarzy.

3) **W lokalu „Prawa Ludu“ (ul. Dunajewskiego 5, oficyna na prawo III. p.) dla:** a) stróżów, b) magazynowych, c) robotników miejskich wszystkich kategoryj, d) tramwajarzy, e) tytoniowych, f) z Podgórza, g) Borku Fałęckiego, h) szewców, i) kaflarzy, j) straży pożarnej, k) urzędników prywatnych.

Wydział Rady Robotniczej PPS.

—ooo—

DO KOMITETÓW MIEJSCOWYCH PPS W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE

W najbliższym czasie będzie zwołana konferencya partyjna zachodniej Małopolski. Celem przedłożenia tejże konferencyi sprawozdania o stanie organizacyj partyjnych wzywa się wszystkie Komitety miejscowe PPS do przysłania sprawozdań najpóźniej do dnia 31 października br. W sprawozdaniu należy podać ilość członków partyi, mężczyzn i kobiet (ilość sprzedanych legitymacyj i marek partyjnych), ilość odbytych zgromadzeń, posiedzeń, demonstracyj i strejków politycznych, ilość radnych gminnych (dokładne sprawozdanie z ich działalności), dokładne wyszczególnienie dochodów i wydatków kasowych, rezultat odbytych wyborów do Kas chorych (ilość oddanych głosów i wybranych członków Rady Kasy), stan organizacyj zawodowych (ilość członków poszczególnych organizacyj, liczba strejków, itd.), oraz stan organizacyj współdzielczych (ilość członków i zamknięcia rachunkowe). W sprawozdaniu należy podać dokładne adresy przewodniczącego i sekretarza oraz zaznaczyć, na czyj adres mają być przesyłane korespondencye. Sprawozdanie powyższe za czas od ostatniego kongresu partyjnego tj. od 1 sierpnia br. należy przesłać pod adresem: Komitet Obwodowy PPS w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.

Sekretaryat Komitetu Obwodwego PPS w Krakowie.

—ooo—

Składki

Na fundusz prasowy: Damse Stanisław Krościenko 1500 marek.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Burmistrz Stylmondu“ i „Cud św. Antoniego“.
Wieczór: „Dwie cnoty“.

Teatr „Bagatela“

Niedziela popoł.: „Ósma żona Sinobrodego“.
Wieczór: „Kurnik“.

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela popoł.: „Baron cygański“.
Wieczór: „Boccacio“.

Operetka w Nowościach

Niedziela popoł.: „Grigri“.
Wieczór: „Taniec szczęścia“
Poniedziałek: „Grigri“.
Wtorek: „Grigri“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Poniedziałek, prof. dr Józef Reiss: „Najnowsze prądy w muzyce współczesnej“.
Czwartek, prof. Uniw. Jagiell. dr Ad. Krzyżanowski: „Komunizm u Aristofanesa i Szekspira“.
Sobota, prof. Uniw. Jagiell. Ign. Chrzanowski: „Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia“.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).